

Waszyngton. Spotkanie Prezydenta RP z mediami po rozmowach w Białym Domu [PL/EN]

03 września 2025

Dzień dobry, witam Państwa serdecznie!

Tak jak Państwo widzieli, atmosfera tego spotkania z Panem Prezydentem Donaldem Trumpem była sojusznicza, była przyjazna. Atmosfera tego spotkania była doskonała. Rozpoczęła się od wzruszającego momentu, bowiem w hołdzie majorowi Krakowianowi, w czasie spotkania przeleciały nad nami samoloty F-35. Te samoloty, które już w styczniu odbierzemy i będą służyć także Rzeczypospolitej. Te samoloty, które kupiliśmy od Stanów Zjednoczonych za sprawą podpisanego kontraktu jeszcze za rządów Zjednoczonej Prawicy. W styczniu te samoloty do nas trafiają. Ale był to symboliczny gest szacunku do Pana Majora i odniesienia do tej tragedii, która wydarzyła się niedawno.

Na tym spotkaniu publicznym Prezydent Donald Trump, co cieszy mnie w sposób szczególny, dał gwarancję bezpieczeństwa Polsce i podkreślił naszą sojuszniczną współpracę w zakresie militarnym i wojskowym. Poczytuję to za duży sukces tego spotkania w obliczu dyskusji o przesuwaniu wojsk amerykańskich w Europie. To jasno wybrzmiało i znalazło swoje potwierdzenie także w czasie rozmów plenarnych – że dla Prezydenta Trumpa Polska jest wyjątkowym, szczególnym sojusznikiem i moja wizyta, wizyta Prezydenta Polski, to potwierdziła, że te relacje będą utrzymywane na najwyższym pułapie.

Zdradzę też, że podczas rozmów plenarnych rozmawialiśmy nawet z Panem Prezydentem i z ministrami o rozszerzeniu komponentu żołnierzy amerykańskich w Polsce, co cieszy mnie w sposób szczególny. Były konkretne dyskusje dotyczące właśnie tego projektu od dnia jutrzejszego. Pan Sekretarz Hegseth zgodnie z decyzją Pana Prezydenta Trumpa i Pan Minister Cenkiewicz zgodnie z moją decyzją będą przygotowywać rozwiązania, które z całą pewnością są dobre dla Polski i będą także interesujące dla polskiej opinii publicznej. Jest natomiast zbyt wcześnie, żeby o nich mówić. Potwierdzam tylko, że te gwarancje bezpieczeństwa zarówno na spotkaniu otwartym, jak i na spotkaniu plenarnym wybrzmiały w sposób jednoznaczny i w sposób mocny.

Dyskutowaliśmy oczywiście także o kwestiach ekonomicznych, które są bardzo ważne i dla Prezydenta Trumpa, dla Stanów Zjednoczonych, i dla nas, dla Polaków, głównie w odniesieniu do inicjatywy Trójmorza, która zyskała wsparcie Pana Prezydenta Trumpa. To jest inicjatywa, która – jak mówiłem w kampanii wyborczej, co potwierdzam – będzie bardzo ważna także dla mnie. Przyjechałem tutaj do Stanów Zjednoczonych nie tylko jako – choć przede wszystkim – głos Polaków, ale także jako głos krajów Europy Środkowej, Środkowo-Wschodniej, krajów bałtyckich. Spotykałem się z prezydentami, z premierami, przeprowadziłem dużo rozmów telefonicznych. I w tym kontekście inicjatywa Trójmorza jest bardzo ważna, także w kontekście ekonomicznym i kolejnych dostaw amerykańskiego gazu do Polski i do całej Europy Centralnej. Więc to jest projekt, któremu poświęciliśmy wiele czasu, projekt, który będzie z całą pewnością rozwijany w dobrym kontekście współpracy ekonomicznej i współpracy gospodarczej.

Na sam koniec, dostałem też – z czego się bardzo cieszę, bo zabiegaliśmy o to w naszych wcześniejszych rozmowach – zaproszenie od Prezydenta Donalda Trumpa na przyszłoroczny szczyt grupy G20 w Miami na Florydzie. To także uznaję za bardzo ważną informację dla polskiej opinii publicznej. Udało się potwierdzić bardzo ważną rolę Prezydenta Polski w Stanach Zjednoczonych. Ja osobiście cieszę się, że to kolejna obietnica, którą spełniam jako nowy Prezydent Polski, bo jak Państwo pamiętają, w czasie kampanii mówiłem, że pierwszą stolicą, którą odwiedzę, będzie Waszyngton, następnie Watykan.

Jutro mam spotkanie z Papieżem, a także z Panią Premier Giorgią Meloni i z Prezydentem Włoch. Więc cieszę się, że realizuję swoje założenia i będę to robił z pełną konsekwencją.

Panu Prezydentowi Donaldowi Trumpowi jeszcze raz dziękuję, że w ciągu miesiąca, w tak krótkim czasie od mojego zaprzysiężenia, zapraszając Prezydenta Polski i zajmując się tak ważnymi sprawami dowiódł tego, że Polska jest bardzo ważnym sojusznikiem Stanów Zjednoczonych.



Panie Prezydencie, podczas tej publicznej części, którą widzieliśmy w Gabinetcie Ovalnym, trochę zabrakło mi z Pana strony potępienia Władimira Putina, mówienia Donaldowi Trumpowi o tym, jakie są intencje Władimira Putina. Czy to się znalazło w tej części, której my nie mogliśmy obserwować? Co mówił Pan Trumpowi o prawdziwych intencjach Putina?

Dziękuję, cieszę się, że Pan Redaktor o to pyta. Jak widzieli Państwo, podczas publicznej części spotkania nie było takiej możliwości. Dyskusja poszła w nieco innym kierunku. Zapewniam Pana Redaktora, zapewniam wszystkich Państwa – o tym będą mówić jeszcze ministrowie – że w sposób jednoznaczny potwierdziłem swoje stanowisko. To stanowisko, które wyrażałem w czasie rozmów telefonicznych z Panem Prezydentem i z liderami całej Unii Europejskiej, mówiąc jasno – konsekwentnie to samo – że nie ufam Władimirowi Putinowi. Polska nie ma innych doświadczeń jak tylko złe doświadczenia z Federacją Rosyjską. Kolejne pakiety sankcji z jednej strony, a z drugiej strony wsparcie dla Ukrainy jest stanowiskiem nie tylko Polski, ale całej Europy. Niezależnie od różnic, które są w ramach Unii Europejskiej, niezależnie od różnic, które są w Polsce między mną a polskim rządem, gwarantuję, że w kwestiach bezpieczeństwa także na tym spotkaniu zamkniętym mówiłem jednoznacznie o tym, jak postrzegam Władimira Putina, jakim jest zagrożeniem dla wolnego świata.

Panie Prezydencie, chciałbym zapytać o te gwarancje bezpieczeństwa. Czy wśród tych gwarancji w grę wchodzi nie tylko zwiększenie liczby amerykańskich żołnierzy, ale na przykład ich stała obecność, nie tylko ta rotacyjna? Czy taki temat się pojawił? Czy pojawi się także w rozmowach pomiędzy Profesorem Cenckiewiczem a Pete'em Hegsethem? Czy Pan Prezydent widzi szansę na zwiększenie tych gwarancji bezpieczeństwa właśnie przez stałą obecność Amerykanów w naszym kraju?

Proces się rozpoczął. Panie Redaktorze, to oczywiście ważne pytanie, ale odpowiadając wprost na pytanie: tak, widzę taką poważną szansę i to, nad czym będą pracować Panowie Minister Hegseth i Minister Cenckiewicz, dotyczy nie tylko stałej obecności, ale też dużego projektu, który jest przed nami, przed Polską i przed Stanami Zjednoczonymi, który – mam nadzieję – skończy się sukcesem. Te rozmowy poszły w kierunku i stałej obecności, i gwarancji bezpieczeństwa, i też projektów, które mam nadzieję w krótkim czasie będą nowe dla polskiej infrastruktury bezpieczeństwa, ale będą realizacją pewnych założeń, które są bardzo potrzebne.

Jeżeli chodzi o obecność amerykańskich wojsk, czy tutaj była też poruszana kwestia – tak zapowiedział w Gabinetcie Ovalnym Prezydent Trump – że być może będzie zwiększona liczba wojsk amerykańskich w naszym kraju? Czy też na tym spotkaniu zamkniętym potwierdził to Prezydent Trump?

Tak, na spotkaniu zamkniętym była kontynuacja tego tematu i była to dyskusja w kierunku jednoznacznie rozszerzenia komponentów wojsk amerykańskich. Tylko sytuacja jest na tyle skomplikowana, i cała architektura bezpieczeństwa międzynarodowego, że stąd moja zachowawczość przy tych deklaracjach. Potwierdzam, że była o tym dyskusja i była bardzo pozytywna z perspektywy Polski, i skończy się – jestem przekonany – będę robił wszystko, żeby skończyła się wielkim sukcesem. Natomiast jesteśmy na początku procesu.

Wiedzą Państwo, Panie Redaktorze, że od lutego dyskutujemy o zmniejszeniu komponentów wojsk amerykańskich w całej Europie. A oto przyjeżdża Prezydent Polski do Prezydenta Stanów Zjednoczonych i dyskutujemy o potencjalnym zwiększeniu, a z całą pewnością o gwarancjach bezpieczeństwa. Więc w związku z tym, że jest to początek procesu, moja wypowiedź idzie właśnie w tym kierunku. Ale tak ta dyskusja się odbywała – i podczas jednego, i podczas drugiego spotkania.

Panie Prezydencie, mówi Pan, że jesteście na początku procesu, to pozwolę sobie dopytać, kiedy ten proces miałby się skończyć? To jedno pytanie. A drugie: czy planuje Pan o tych pogłębionych rozmowach bezpośrednio z Waszyngtonu porozmawiać bezpośrednio z premierem i ministrem spraw zagranicznych, bo są spore emocje wokół tej wizyty?

Panie Redaktorze, dzisiaj się rozpoczął ten proces, więc zalecam cierpliwość. Myślę, że to jest informacja, na którą czekali przede wszystkim Polacy i Polki – że te gwarancje bezpieczeństwa będą. Jeśli mówimy o rozszerzeniu wojsk amerykańskich, to to jest rzecz, której nie rozważaliśmy przed moją wizytą w Stanach Zjednoczonych – jak Państwo wiedzą – więc uznaję, że i tak bardzo dużo udało się w czasie tego pierwszego spotkania załatwić na tym etapie, a ten proces będzie się rozwijał. Jeśli chodzi o relacje z polskim rządem i o to, co rozumiem, budziło emocje Pana Redaktora – bo ja, muszę przyznać Państwu szczerze, tego zupełnie nie śledziłem. To znaczy ja jestem przekonany, że w zakresie bezpieczeństwa i relacji międzynarodowych realizujemy agendę polską, nie zastanawiając się nad tym, jak wyglądają pewne emocje polityczne. Ja się w wielu sprawach nie zgadzam z premierem, z polskim rządem, natomiast dzisiaj w Waszyngtonie reprezentowałem rację państwa polskiego, wykonując też zadanie, którego polski rząd – wiemy o tym – nie potrafi wykonać, nie radzi sobie od dwóch lat w relacjach polsko-amerykańskich, więc cieszę się, że może to załatwić Prezydent Polski. Myślę tutaj w kontekście państwowym, a nie w kontekście tego, co uroiło się Panu Wicepremierowi Ministrowi Spraw Zagranicznych czy co na zapleczu poważnej polityki chciał zaproponować Polkom i Polakom. To jest polityka, a ja mówię o sprawach polskich.

Panie Prezydencie, czy zaprosił Pan Pana Prezydenta Trumpa do Polski?

Zaprosiłem Prezydenta Trumpa do Polski. Nie ustaliliśmy jeszcze daty. Myślę, że może to być przyszły rok. Myślę, że dla Polski – Polska jest liderem krajów Europy Środkowej, krajów Europy Wschodniej – dla całego regionu byłoby doskonale, jakby Pan Prezydent Donald Trump odwiedził Warszawę, odwiedził Polskę. Takie zaproszenie oczywiście się pojawiło, ale nie przeszliśmy jeszcze do konkretnych ustaleń.

Czy była mowa o kontraktach zbrojeniowych, o realizacji obecnych i może jakieś... nowe właśnie? Mówimy o wzmacnianiu, więc...

Oczywiście wiemy, jak wielkie sumy Polska realizuje. To zresztą powiedziałem podczas spotkania otwartego, że nie jesteśmy pasażerem na gapę w kwestiach bezpieczeństwa. Realizujemy poważne kontrakty ze Stanami Zjednoczonymi. Mamy wysoki poziom PKB przeznaczony na działania militarne, wojskowe, na budowanie polskiego systemu immunologicznego, polskiego systemu bezpieczeństwa. Więc oczywiście wypełnianie kontraktów zbrojeniowych było częścią tej rozmowy. Ale tutaj wszystko idzie w dobrym kierunku i w styczniu będę miał wielką przyjemność odebrać F-35 i przywieźć je do Polski. Więc te kontrakty są realizowane, będą realizowane i o tym była ta rozmowa.

Jak Prezydent Donald Trump zareagował na to, że nie wolno ufać Putinowi? Jakie będzie jego podejście do prób zakończenia wojny w Ukrainie?

O to musiałby Pan spytać Pana Prezydenta Donalda Trumpa, o tę drugą część pytania. Natomiast Pan Prezydent Trump – przekonałem się o tym nie pierwszy raz – jest prezydentem, który potrafi słuchać. To znaczy otwiera się na opinię innych liderów i sam podejmuje dyskusję. Rozumiem to, bo robię dokładnie tak samo. Słucham i podejmuję decyzje według własnego uznania. Więc ja mogę jedynie Państwa zapewnić, że i na użytek wewnętrznej narracji, na arenie międzynarodowej, i w dyskusjach telefonicznych z liderami europejskimi, światowymi i w Białym Domu mówię zawsze tym samym językiem w odniesieniu do Władimira Putina – że nie można mu ufać, a kolejne pakiety sankcji, też sankcje wtórne, są niezbędne. Analizujemy też ekonomię, gospodarkę rosyjską i widzimy w sposób oczywisty, że sankcje robią Federacji Rosyjskiej różnicę. Także ja po prostu podzieliłem się swoją opinią, wyrażając też oczywiście europejską, ale też polską solidarność z Ukrainą w zakresie militarnym i wojskowym, nie poruszając naszych bilateralnych problemów. One nie są w zainteresowaniu oczywiście i o tym nie rozmawialiśmy z Panem Prezydentem. Ale ja mówię konsekwentnie to samo. A co Pan Prezydent Donald Trump z tą wiedzą robi, to już – tak jak mówię – musiałby Pan Redaktor spytać Pana Prezydenta.

Dziękuję bardzo.